

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Wieczorkiewicz

Sędziowie: SSA Hanna Grądzielewska

SSA Marek Hibner (spr.)

Protokolant: prot. sądowy Agnieszka Martyła

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręg. del. do Prok. Apel. Józefa Ryndy

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2013 r.

sprawy **B. M.**

oskarżonego z art. 148 § 1 i 3 kk i art. 280 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i art. 11 § 2 kk z art. 258 § 1 i 3 kk z art. 252 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 65 § 1 kk oraz z art. 263 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 23 stycznia 2012 r. sygn. akt II K 174/09

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 600 zł.

Marek Hibner Ewa Wieczorkiewicz Hanna Grądzielewska

UZASADNIENIE

B. M. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 1 października 1998r. na drodze do G. w okolicach P., działając w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w zamiarze pozbawienia życia K. i D. S. oddał w ich kierunku serie strzałów z karabinu maszynowego marki K., powodując u wymienionych osób obrażenia klatki piersiowej i głowy skutkujące ich zgonem, a następnie ukradli torbę z pieniędzmi w kwocie co najmniej 300.000zł,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 i 3 kk i art. 280 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk;

II. w okresie od początku 1998r. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej brał udział i kierował zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, w skład której wchodził m.in. V. V. (1), T. K. i inne osoby mające na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu na szkodę osób fizycznych,

tj. o przestępstwo z art. 258 § 1 i 3 kk;

III. w czerwcu 1998r. w W., w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, groźbą pozbawił wolności J. M., w celu zmuszenia D. O. do przekazania pieniędzy w kwocie 1.000.000 DM za jego uwolnienie, a następnie bezprawnie przetrzymywał go, jako zakładnika przez okres czterech dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na to, że D. O. nie posiadał żądanej kwoty pieniężnej,

tj. o przestępstwo z art. 252 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 65 § 1 kk;

IV. w czerwcu 1998r. w W., w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, groźbą pozbawił wolności D. O., w celu zmuszenia J. M. do przekazania pieniędzy w kwocie 300.000 DM za jego uwolnienie, a następnie bezprawnie przetrzymywał go, jako zakładnika przez okres siedmiu dni, do czasu uzyskania żądanego okupu,

tj. o przestępstwo z art. 252 § 1 kk i art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 65 § 1 kk;

V. w okresie od wiosny 1998r. do maja 1999r. w M. i W. posiadał, bez wymaganego zezwolenia broń palna w postaci pistoletu wraz z amunicją,

tj. o przestępstwo z art. 263 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze wyrokiem z dnia 23 stycznia 2012r. sygn.akt II K 174/09 uznał B. M.:

1. za winnego tego, że dnia 1.10.1998r. na drodze z G., w okolicach P., działając w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, wspólnie i w porozumieniu z V. V. (2) i przynajmniej jedną nieustaloną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia K. S. (1) i D. S. poruszających się samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...), po zajęciu drogi temu pojazdowi samochodem marki F. (...) kierowanym przez B. M., V. V. (2) początkowo oddał przez wycięte części tego pojazdu w kierunku braci S. serie strzałów z karabinu maszynowego typu K., a następnie po zatrzymaniu i wyjściu z pojazdu kontynuował oddawanie strzałów w kierunku wymienionych, powodując u K. i D. S. obrażenia klatki piersiowej i głowy skutkujących ich zgonem, a następnie B. M. ukradł im torbę z pieniędzmi w kwocie co najmniej 300.000 złotych, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za co na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 65 § 1 kk wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności,

2. za winnego tego, że od marca 1997 roku do marca 1999r. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym mającym w szczególności na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu na szkodę osób fizycznych, tj. przestępstwa z art. 258 § 1 i 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk za co na podstawie art. 258 § 2 kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności,

3. za winnego tego, że działając w krótkich odstępach czasu, w podobny sposób:

- w bliżej nieustalonym dniu czerwca 1998 roku, w J., w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, przy użyciu groźby uprowadzenia J. M., a następnie przetrzymywał go w domu w W. jako zakładnika przez okres czterech dni, w celu zmuszenia D. O. do przekazania pieniędzy w kwocie 1.000.000 DM za jego uwolnienie, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, że D. O. nie posiadał żądanej kwoty pieniężnej, tj. przestępstwa z art. 252 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk
- w bliżej nieustalonym dniu czerwca 1998r. w W., w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, przetrzymywał D. O. jako zakładnika przez okres siedmiu dni w celu zmuszenia J. M. do przekazania okupu w zamian za jego uwolnienie, co J. M. uczynił wpłacając kwotę 300.000 DM, tj. przestępstwa z art. 252 § 1 kk i art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk, za co przy przyjęciu, że oba te czyny stanowią ciąg przestępstw określony w art. 91 § 1 kk, na podstawie art. 252 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności,

4. za winnego tego, że w okresie przynajmniej od wiosny 1998r. do maja 1999 roku w W., M. i W. posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci przynajmniej dwóch bliżej nieustalonych pistoletów wraz z amunicją, tj. przestępstwa z art. 263 § 2 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Powyższe kary Sąd sprowadził na podstawie art. 85 kk i art. 88 kk do kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności zastrzegając na podstawie art. 77 § 2 kk, że o warunkowe zwolnienie oskarżony będzie mógł ubiegać się po odbyciu 20 lat z tej kary a na podstawie art. 40 § 1 i 2 kk orzekł wobec niego pozbawienie praw publicznych na 10 lat. Na poczet kary łącznej Sąd zaliczył okresy tymczasowego aresztowania oskarżonego od 11 września 2006r. do 10 kwietnia 2007r. oraz od 12 stycznia 2009r. do 23 stycznia 2012r. a nadto orzekł o dowodach rzeczowych i zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych.

Od wyroku tego apelacje złożył obrońca oskarżonego zarzucając:

1) obrazę przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 1 kpk), mianowicie art. 91 § 1 kk, polegającą na skazaniu oskarżonego za ciąg przestępstw opisany w punkcie 3 części dyspozytywnej orzeczenia na podstawie przepisów art. 252 § 1 i 282 kk w zw. z art. 91 § 1 kk oraz 11 § 3 kk, w sytuacji gdy wzięcie i przetrzymywanie J. M. i D. O. w celu doprowadzenia ich do rozporządzenia mieniem, stanowiło jeden czyn zabroniony;

2) obrazę przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 1 kpk), mianowicie art. 60 § 3 kk polegającą na odstąpieniu przez Sąd meriti od obowiązku nadzwyczajnego złagodzenia kary wymierzonej oskarżonemu B. M. w sytuacji, gdy w toku śledztwa ujawnił on informacje dotyczące wszystkich osób uczestniczących w uprowadzeniu J. M. i przetrzymywaniu go oraz D. O. w W. w czerwcu 1998r., a w szczególności dotyczące roli oskarżonego T. D. oraz istotne okoliczności popełniania tego czynu zabronionego;

3) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 1 kpk), mianowicie art. 4, 5 § 2 oraz 7 kpk, polegającą na subiektywnej, fragmentarycznej, przede wszystkim zaś rażąco dowolnej ocenie dowodów zebranych w sprawę, prowadzącej do dowolnych ustaleń faktycznych dotyczących czynów opisanych w punktach 1 oraz 4 części dyspozytywnej orzeczenia, jak również okresów pobytów w 1998r. w Republice Syrii oraz zamiaru i okoliczności powrotu oskarżonego do kraju z Republiki Syrii w 2008r. i rozstrzygnięciu obiektywnie istniejących, a nie dających się usunąć wątpliwości wyłącznie na niekorzyść oskarżonego B. M.;

a w rezultacie:

4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 3 kpk), polegający na bezpodstawnym przypisaniu oskarżonemu współsprawstwa w dokonaniu dnia 1 października 1998r. w okolicach P. zabójstwa K. i D. S., połączonego z dokonaniem rozboju na tychże pokrzywdzonych, a nadto posiadania od wiosny 1998r. do maja 1999 roku w W., M. i W. bez wymaganego zezwolenia dwóch nieustalonych pistoletów z amunicją. Ponadto Sąd Okręgowy w Zielonej Górze wbrew zebranym w sprawie dowodom błędnie ustalił daty pobytów oskarżonego w Republice Syrii i okoliczności jego powrotu do Polski w 2008 roku;

5) rażącą niewspółmierność kary (art. 438 pkt 4 kpk) wymierzonej za czyn 3 części dyspozytywnej orzeczenia, bez uwzględnienia podrzędnej roli i poprawnego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonych J. M. i D. O., a także kary wymierzonej za czyn opisany w punkcie 2 części dyspozytywnej zaskarżonego judykatu, pomijającej ustaloną wprawdzie przez Sąd a quo lecz in concreto nieuwzględnioną, szczególną, wręcz niebezpieczną dla życia oskarżonego i jego bliskich dominację i podporządkowanie członków grupy przez V. V. (1), co stanowi rażące naruszenie zasad obiektywizmu oraz indywidualizacji odpowiedzialności karnej.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od czynów opisanych w pkt. 1 i 4 a ca czyny opisane w pkt. 2 i 3 wymierzenie kar po 2 lata pozbawienia wolności oraz kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych opartych na obszernym materiale dowodowy, poddanym szczegółowej i kompleksowej ocenie, całkowicie mieszczącej się w granicach określonych w art. 7 kpk. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wymogi wynikające z art. 424 kpk, co umożliwiło Sądowi odwoławczemu dokonanie merytorycznej kontroli tego orzeczenia.

Niewątpliwie zbrodnia współdziałania w zabójstwie przypisana oskarżonemu B. M. charakteryzuje się najwyższą społeczną szkodliwością, w związku z czym Sąd odwoławczy w pierwszej kolejności odniesie się do tych zarzutów sformułowanych w apelacji, które jej dotyczą (zarzut 3 i 4 apelacji).

Nie do przyjęcia jest zarzut subiektywnej, fragmentarycznej i rażąco dowolnej oceny dowodów, która to ocena, zdaniem obrońcy, doprowadziła do dowolnych ustaleń faktycznych. W rzeczywistości to autor apelacji de facto dokonuje wybiórczej oceny przydatności procesowej zebranych dowodów, akcentując okoliczności jego zdaniem korzystne dla oskarżonego, co zresztą dziwić nie może, bowiem ciąży na nim ustawowy wymóg działania wyłącznie na korzyść mandanta. Argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu apelacji zupełnie nie przekonuje i z pewnością nie podważyła skutecznie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd meriti.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest kwestia roli, jaką odegrał B. M. w niewątpliwie funkcjonującej zbrojnej grupie przestępczej, kierowanej przez W. W. (istnienie tej grupy obecnie uznać należy za niesporne).

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach próbował określić się jako osobę bez większego znaczenia w przedmiotowej grupie, w tym w relacjach z W.. Tymczasem Sąd Okręgowy ustalił ponad wszelką wątpliwość, że nie był on wyłącznie kierownikiem swojego „szefa”, ale był w grupie jego „prawą ręką”, pod nieobecność W. podejmował za niego decyzje, które były respektowane przez innych członków grupy.

Z zeznań wielu świadków (wymienionych na str. 74 uzasadnienia wyroku) wynika, że oskarżony wykazywał się dużą aktywnością w funkcjonowaniu grupy i jednocześnie W. darzył go dużym zaufaniem.

Ustalenia Sądu Okręgowego związane z pozycją oskarżonego w przedmiotowej grupie przestępczej w apelacji nie zostały skutecznie podważone, o czym przesądza treść uzasadnienia apelacji.

Niewątpliwie racje ma autor apelacji, że w zakresie zbrodni zabójstwa braci S. sprawa ma charakter w zasadzie poszlakowy, bowiem żaden ze świadków nie był w bezpośredniej bliskości miejsca zabójstwa i w konsekwencji nie wskazał na oskarżonego jako współsprawcę. Również dowody uzyskane w wyniku oględzin i zabezpieczenia miejsca zdarzenia nie wskazują na oskarżonego. Rację ma jednak Sąd Okręgowy, że cały zespół dowodów pośrednich tworzy logiczną i zamkniętą całość, jednoznacznie wskazują na oskarżonego M., jako osobę biorącą aktywny udział w przedmiotowej zbrodni.

Faktem jest, że ślady zapachowe zabezpieczone na kierownicy samochodu, którym zgodnie z ustaleniami Sądu oskarżony kierował i przyjechał z W. na miejsce zbrodni, nie zostały zidentyfikowane a w szczególności psy wyznaczone do identyfikacji zapachu nie wskazały na próbkę zapachową pobraną od oskarżonego. Rzecz jednak w tym, że autor apelacji ograniczył się jedynie do podkreślenia, że dowód ten nie wskazał na oskarżonego. Tymczasem wprawdzie omawiany dowód okazał się nieprzydatny dla identyfikacji kierowcy, ale taka konkluzja nie jest wystarczająca. Chodzi o to, że jak wynika z opinii biegłego K. Ś. wydającego opinię osmologiczną, możliwość utrwalenia zapachu kierującego na kole kierownicy dowodowego samochodu była ograniczona z tego powodu, że wnętrze pojazdu nie było zamknięte – przed napadem sprawcy usunęli prawe i lewe drzwi oraz szyby. Oczywiście jest, że podczas jazdy samochodem o tak odsłoniętym wnętrzu ślady zapachowe zanikają zdecydowanie szybciej aniżeli z wnętrza zamkniętego. Biegły zwrócił też uwagę, że ślady zapachowe na kierownicy samochodu w dużej mierze łączyć należy z obecnością substancji potowłuszczowej, jaką pozostawia dotknięcie ręki a tę można usunąć poprzez wytarcie np. środkiem chemicznym. Użycie rękawiczek w znacznym stopniu ogranicza pozostawienie śladu zapachowego a rękawiczek lateksowych powoduje, że

zapach w ogóle nie pozostaje. Dodać wreszcie należy, że z wyjaśnień biegłego wynika, iż temperatura niższa (w chwili oględzin pojazdu krótko po zdarzeniu wynosiła +8 °C) nie sprzyja utrwaleniu zapachu.

Nie ulega wątpliwości, że W. W. był przestępcą „profesjonalnym” i zarządził szczegółowe, wręcz drobiazgowo przygotowanie do planowanej zbrodni, także dotyczące przygotowania samochodu, którym sprawcy przyjechali na miejsce i z wnętrza którego padły pierwsze strzały, co umożliwił wcześniejszy demontaż drzwi i szyb. W tych realiach nieuprawnione byłoby założenie, że zaniedbał kwestię wyeliminowania śladów w samochodzie umożliwiających identyfikację sprawców (ślady linii papilarnych i ślady zapachowe a także inne ślady biologiczne).

Uwzględniając realia sprawy trafnie Sąd Okręgowy skonstatował, że wnętrze dowodowego samochodu było poddane warunkom atmosferycznym w takim stopniu, że zapachy człowieka mogły być w ogóle nie wyczuwalne, co biegły K. S. (2) potwierdził w opinii uzupełniającej.

To, że w śledztwie badano wiele wątków i typowano na sprawców różne osoby jest w rzeczywistości czynnością rutynową, przeprowadzoną w każdej tego typu sprawie i nic nie wnosi do oceny trafności zaskarżonego wyroku. Istotne jest, że wcześniejsze typowania okazały się błędne.

Obrońca podnosi w uzasadnieniu apelacji, że jedynym dowodem wskazującym na współsprawstwo oskarżonego w zabójstwie braci S. są „w zasadzie” zeznania świadka W. T. (1) a pozostałe dowody pochodziły od świadków „ze słyszenia” i to „drugiej ręki”. Rzecz w tym, że w rzeczywistości W. T. (1) był także świadkiem „ze słyszenia”, bo o zdarzeniu wie z podsłuchanej rozmowy.

Nie znaczy to jednak, że Sąd Okręgowy zeznania tego świadka ocenił w sposób sprzeczny z normą określoną w art. 7 kpk.

Analizie zeznań W. T. (1) poświęcił wiele uwagi, co znajduje odzwierciedlenie na str. 91-122 zaskarżonego wyroku. Istotne jest, że powołany fragment tego uzasadnienia wskazuje na to, że jest to ocena dwutorowa.

Z jednej strony Sąd zeznania te ocenił biorąc pod uwagę postawę procesową świadka zademonstrowane w toku całego procesu a jednocześnie ocenił je w kontekście pozostałych dowodów dotyczących przedmiotowego zabójstwa.

Niewątpliwie W. T. (1) nie był naocznym świadkiem zabójstwa, ale o jego przebiegu dowiedział się z rozmowy prowadzonej przez oskarżonego w I. P. (1). W relacjonowaniu tej rozmowy był konsekwentny a więc w tym zakresie jego zeznania są niezmiennie. Zatem sam fakt, że świadek konsekwentnie pomawiał oskarżonego o to, że ten chwalił się I. P. (1) udziałem w przedmiotowej zbrodni jest bardzo istotnym elementem, jaki należało uwzględnić przy ocenie przydatności procesowej jego zeznań. Istotne jest również to, że świadek T. opisał także przywiezienie na teren posesji w W. w czerwcu 1998r. mężczyzny, który miał oczy zasłonięte czapką a ręce skute kajdankami i z rozmów W. i oskarżonego z tym mężczyzną wynikało, że chodzi o niespłacony dług związany z przemytem spirytusu. Szczegółów związanych z tym zdarzeniem świadek, jak zeznał, nie znał. Nie ulega wątpliwości, że ten fragment jego zeznań dotyczy na pewno czynu popełnionego na szkodę J. M. (i D. O.). Wprawdzie nie ma to związku z przedmiotowym zabójstwem ale nie można nie dostrzegać, że obecnie za niesporny uznać należy udział oskarżonego w przestępstwach popełnionych na szkodę tych dwóch pokrzywdzonych, a więc powyższa relacja świadka jest prawdziwa. Utwierdza to w przekonaniu, że w sprawie generalnie złożył wiarygodne zeznania. Znamienne jest, że powołana wyżej relacja W. T. (1) nie zawiera szczegółów, zeznał tylko to co widział i słyszał, co w rzeczywistości również przemawia za jego wiarygodnością.

Najistotniejsze jest jednak to, że zeznania W. T. (1) znajdują potwierdzenie w innych dowodach, przy czym poziom szczegółowości tych dowodów jest różny.

Poza nim również świadek I. A. (1) (całkowicie pominięty w apelacji) zeznał, że był obecny w trakcie rozmowy oskarżonego M. z I. P. (1), podczas której oskarżony opowiadał P. o przebiegu napadu na „ochraniarzy”, podczas którego W. zastrzelił ich z karabiny maszynowego a B. M. zabrał należącą do nich torbę z pieniędzmi. Z miejsca

zdarzenia, zgodnie z relacją świadka A., sprawcy odjechali samochodem a później ukrywali się w lesie i że było wtedy bardzo zimno. Jakiś czas potem, jak świadek zeznał, oskarżony z W. przyjechali do W. przywożąc ze sobą torbę pełną pieniędzy. Świadek dodał, że z opisaney rozmowy wynikało, że w trakcie napadu i strzelaniny nadjechał jakiś samochód i jego kierowca widząc zaistniałą sytuację zawrócił i odjechał.

Pojawienie się samochodu i reakcja jego kierowcy znajduje całkowite potwierdzenie w zeznaniach świadka R. P., który był tym właśnie kierowcą.

Zatem, wbrew twierdzeniu apelującego, nie tylko W. T. (1) był świadkiem rozmowy, w trakcie której oskarżony opowiadał I. P. o swoim udziale w przedmiotowej zbrodni.

Zeznania świadka T. znajdują kolejne wsparcie w zeznaniach świadka anonimowego nr 4 który „ze słyszenia” wie, że oskarżony uczestniczył w przedmiotowej zbrodni.

Fakt ukrywania się W. i oskarżonego po zdarzeniu potwierdzili nie tylko W. T. i I. A. ale także świadek anonimowy nr 4 i żona W. oraz W. T. (3).

Zeznania tego ostatniego świadka (także pominiętego w apelacji) są bardzo ważnym dowodem. Wynika z nich, że w październiku 1998r. gdy przebywał w domu w W. W. (którego znał pod pseudonimem (...)) dał mu do potrzymania torbę w której, jak powiedział świadkowi, były pieniądze. Z późniejszych rozmów świadek dowiedział się, że są to pieniądze pochodzące z przedmiotowej zbrodni, w której obok (...) wziął udział oskarżony. Zatem o udziale B. M. dowiedział się wprawdzie z rozmów ale osobiście widział torbę z pieniędzmi zrabowaną w trakcie tego przestępstwa. Kontekst sytuacji był dla tego świadka oczywisty.

Z zeznań świadka anonimowego nr 4 wynika, że od A. S. dowiedział się, że przedmiotowej zbrodni dopuścił się W. i oskarżony, zaś S. pomógł im wskazując samochód pokrzywdzonych wyjeżdżający z domu w G..

Kolejnym istotnym dowodem są zeznania żony W. W. E. W., z których wynika, że na polecenie męża kupiła w M. i przywiozła do Polski dla niego i oskarżonego bieliznę i buty odporne na niskie temperatury, co miało miejsce pod koniec września 1998r. Wkrótce po jej przyjeździe mąż i oskarżony wyjechali gdzieś zabierając ze sobą broń i odzież, którą im przywiozła. Wrócili po ok. tygodniu, byli chorzy bowiem – jak podawali – przez ten czas przebywali w lesie. Po powrocie mąż pokazał jej torbę informując, że w środku są pieniądze. Zeznała też, że mąż i oskarżony wypili wtedy toast za nieżyjących. Zatem zeznania te nie dotyczą okoliczności znanych jej tylko ze słyszenia ale to, co zeznała, zaobserwowała osobiście.

Zeznania świadków wyżej wskazanych poddane zostały właściwej ocenie przez Sąd Okręgowy i zarzut obrońcy, jakoby ocena ta była rażąco dowolna jest całkowicie nieuprawniony.

Faktem jest, że relacji świadka anonimowego nr 4 dotyczących wiedzy przekazanej mu przez A. S. nie można było zweryfikować podczas przesłuchania tego ostatniego w charakterze świadka albowiem skorzystał on z uprawnienia wynikającego z art. 183 § 1 kpk.

Z kolei relacji świadków T. i A. o podsłuchanych rozmowach oskarżonego z I. P. (1), w trakcie których B. M. przedstawił temu ostatniemu przebieg przedmiotowej zbrodni i swój udział w niej nie można było zweryfikować zeznaniami I. P. (1), albowiem ten w zeznaniach złożonych w śledztwie do kwestii tej nie odnosił się i zmarł, zanim akt oskarżenia wpłynął do Sądu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wspomniana wyżej weryfikacja z pewnością byłaby pożądana, ale wobec niemożności z przyczyn obiektywnych jej przeprowadzenia nie można zasadnie wywodzić, że tylko z tego powodu zeznania świadków T. i A. są bezwartościowe.

Sąd Apelacyjny z całą stanowczością wyraża pogląd, że zeznania grupy w/w świadków są przydatne procesowo tylko dlatego, że korespondują ze sobą tworząc logiczną całość. Nie do przyjęcia jest ewentualne założenie, że zmówili

się oni chcąc bezpodstawnie obciążyć oskarżonego. Ich zeznania, jak wspomniano, cechują się różnym stopniem szczegółowości i, co jest zrozumiałe, dotyczą różnych okoliczności związanych z przedmiotową zbrodnią. Innymi słowy, świadkowie zeznali to co widzieli i słyszeli i z tego powodu ich zeznania nie są identyczne, jakkolwiek logicznie się uzupełniają i w tym właśnie należy upatrywać ich wiarygodności i przydatności procesowej. Znamienne jest, że żona W. W. obciąża nie tylko oskarżonego ale także własnego męża i bez znaczenia jest, że ten najprawdopodobniej nie żyje, chociaż nie można w tym zakresie niczego przesądzić. Żadem ze świadków obszernie przedstawiających życie członków grupy w wynajmowanych na terenie Polski różnych posesjach nie wspomina o jakimkolwiek konflikcie W. z żoną. Co więcej, obciążając męża i oskarżonego świadek E. W. stawiała się w wysoce niekomfortowej sytuacji, de facto przyznając, że siłą rzecz korzystała ze środków, jakie mąż zdobywał w drodze przestępstw.

Oczywistym jest natomiast, że w zasadzie żaden z tych dowodów, gdyby był odosobniony, nie byłby wystarczający do ustalenia, że oskarżony jest współsprawcą zabójstwa braci S..

Falszywe pomówienie oskarżonego przez wymienionych świadków łączyłoby się z dużym ryzykiem z ich strony, co wynika z charakteru przestępstw, jakimi przedmiotowe grupa przestępcza zajmowała się a w szczególności brutalnych metod jej działania.

O ile nawet któryś ze wspomnianych świadków nie wyjaśnił swojej ewentualnej roli w zabójstwie, co byłoby logiczne i zrozumiałe, to zamiast ryzykować i fałszywie pomawiać B. M. mógłby np. obciążyć I. P. (1), o którym wiadomo, w przeciwieństwie do W., że na pewno nie żyje.

Zupełnie nie przekonuje wywód w uzasadnieniu apelacji sugerujący, że świadek T. „nieostrożny pijak”, spełniający podrzędną rolę osoby usługującej (opiekującej się posesją) nie mógł posiadać wiedzy na temat funkcjonowania grupy.

Z jego zeznań nie wynika, że o wszystkich jej działaniach wiedział. Opisał tylko to co widział i słyszał. Istotne jest, że wiele szczegółów, które opisał potwierdzają inne osoby, jak chociażby to, że na terenie posesji W. i oskarżony nie kryli się z tym, że dysponują bronią.

Niewątpliwie cieszył się on znacznym zaufaniem obu ww. i był wobec nich do pewnego okresu lojalny, chociażby z uwagi na otrzymywane bardzo atrakcyjne wynagrodzenie za pracę, którą wykonywał.

To, że świadek T. w trakcie licznych przesłuchań nie wszystkie szczegóły każdorazowo potwierdził świadczy, wbrew stanowisku obrońcy, na jego korzyść albowiem właśnie wielokrotne składanie dokładnie takich samych zeznań mogłoby świadczyć o tym, że są one wyuczone. Oczywistym jest, że upływ czasu powodował, że jego zeznanie nie mogły być w każdym szczególe identyczne. Nie można wreszcie nie dostrzegać, że pierwszy raz na rozprawie głównej zeznawał po upływie ponad 12 lat od dnia zabójstwa braci S.. Najistotniejsze jest to, że cały czas był konsekwentny relacjonując treść rozmowy oskarżonego z I. P. (1).

Z gruntu chybiony jest argument autora apelacji podkreślającego uniewinnienie przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w sprawie o sygn. II K 172/08 A. S. i T. K. od współudziału w przedmiotowej zbrodni. Obrońca zdaje się nie dostrzegać, że prawomocny wyrok uniewinniający nie ma takiego samego oddziaływania jak prawomocny wyrok skazujący.

Twierdzenie, że chodzi o „te same dowody”, jest całkowicie dowolne i nieuprawnione, pozbawione wreszcie jakiegokolwiek uzasadnienia, o czym świadczy treść apelacji. Kwestię tę przesądza jednak, dostrzeżona zresztą przez obrońcę, zasada samodzielnego rozstrzygania zagadnień faktycznych i prawnych, wyrażona w art. 8 kpk.

Nie przekonują wreszcie argumenty dotyczące okresów pobytu oskarżonego w Republice Syrii w 1998r. oraz okoliczności jego powrotu do kraju (druga część zarzutu nr 3). W tym zakresie zarzut ten jest uzasadniony bardzo ogólnikowo i właściwie trudno stwierdzić, co obrońca ma na myśli. W uzasadnieniu apelacji nawiązuje do niego wyłącznie ostatnie 5 wierszy z jej strony 7 oraz 2 pierwsze na stronie 8 sprowadzających się do stwierdzenia, że pobyt oskarżonego w Syrii, znany świadkom, sprzyjał obarczaniu go odpowiedzialnością za wszystkie działania grupy W.,

„nawet na przekór oczywistym faktom”. Trudno zatem dopatrzeć się jasnej korelacji zarzutu odwoławczego z jego uzasadnienie.

Sam zarzut zdaje się sugerować, zapewne w nawiązaniu do wyjaśnień oskarżonego, że to B. M. czynił aktywne starania powrotu do kraju (w dorozumieniu – nie miał się czego obawiać, ponieważ zbrodni nie popełnił) ale, jak Sąd Okręgowy ustalił analizując jego wyjaśnienia na str. 89-90 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, oskarżony nie podjął usilnych starań, aby powrócić do Polski a jedynie oddał się do dyspozycji władz syryjskich wiedząc, że jest w toku procedura ekstradycyjna wszczęta przez władze polskie.

Z wyjaśnień oskarżonego nie wynika, że przedmiotowej zbrodni nie mógł popełnić bo w tym czasie przebywał za granicą. Podał jedynie, że z uwagi na upływ czas nie pamięta, co robił 10 października 1998r. i w dniach następnym.

Zatem twierdzenie, że świadkowie pomawiający oskarżonego dysponowali wiedzą na temat jego pobytu w Syrii i wykorzystali tę wiedzę po to, aby go bezpodstawnie obciążyć, jest całkowicie nieuprawnione.

Reasumując tę część wywodów Sąd Apelacyjny wyraża zdecydowane stanowisko, że sprawstwo i winę oskarżonego B. M. Sąd pierwszej instancji ustalił po dokonaniu kompleksowej analizy całokształtu dowodów, które należało ocenić i ocena ta mieści się w granicach określonych w art. 7 kpk.

To samo dotyczy zarzutu apelującego związanego z nielegalnym posiadaniem broni. I w tym zakresie uzasadnienie apelacji cechuje się ogólnikowością bez odniesienia do konkretnych dowodów i ich oceny dokonanej przez Sąd (vide 13 wierszy na str. 9 apelacji). Wywód zawarty na końcu tej argumentacji, że nie znając dokonanego opisu i charakterystyki owej broni, nie można nawet ustalić czy oskarżony, nawet gdyby rzeczywiście broń taką posiadał, nie dysponował odpowiednim pozwoleniem jako członek klubu strzeleckiego – Sąd Apelacyjny pozostawia bez szerszego komentarza poprzestając na stwierdzeniu, że oskarżony kategorycznie zaprzeczał, aby posiadał pistolet, o jakim mowa w pkt. 4 części rozstrzygającej wyroku a także nielegalnie inną broń.

Wobec lakoniczności uzasadnienia apelacji w omawianej obecnie części Sąd odwoławczy odsyła do przekonujących wywodów zawartych na str. 76, 108, 120, 121, 140 czy 182 – 187 uzasadnienia wyroku. Z pewnością z zeznań świadków, w tym I. A. (1) i M. Ł. wynika, że oskarżony posiadał przedmiotową broń i zeznania te zostały właściwie ocenione przez Sąd Okręgowy. Tymczasem apelujący poprzestał na przedstawieniu ogólnej tezy o „dowodach w postaci wyjaśnień i zeznań świadków, których relacje ze wskazanych już wyżej przyczyn nie zasługują na wiarę”. Zeznania świadków A. i Ł. pozostawił poza jakąkolwiek indywidualną analizą. W oparciu wyłącznie o treść apelacji możnaby dojść do wniosku, że obaj ci świadkowie w ogóle w sprawie nie występują. Przedstawiony tu sposób uzasadnienia zarzutu odwoławczego z pewnością nie może być utożsamiany z wykazaniem zarzutu błędnych ustaleń faktycznych.

Już tylko na marginesie zauważyć należy, że przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwalało na przypisanie oskarżonemu zdecydowanie bardziej rozbudowanego przestępstwa nielegalnego posiadania broni palnej. Z ustaleń faktycznych przedstawionych na str. 28-29 i 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że B. M. był w posiadaniu także innej od przypisanej mu broni palnej. Istotne jest, że z konsekwentnych i stanowczych zeznań świadka M. Ł. wynika, iż oskarżony powierzył mu na przechowanie torbę, w której, jak się okazało, znajdowała się broń palna zabezpieczona ostatecznie przez funkcjonariuszy Policji. Za przechowywanie tej broni świadek został prawomocnie skazany. Nie ulega wątpliwości, że oddanie innej osobie na przechowanie broni palnej wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 263 § 2 kk albowiem osoba przekazująca w takiej sytuacji broń komuś innemu nie traci statusu jej posiadacza. Oczywistym jest, że oskarżony nie posiadał zezwolenia na posiadanie broni, którą przekazał świadkowi Ł. na przechowanie.

Rzecz jasna, powyższe zdarzenie nie znalazło odzwierciedlenia w części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, ale ustalenie faktyczne z nim związane, pozostające poza zainteresowaniem autora apelacji, utwierdzają jedynie w przekonaniu, że oskarżony nielegalnie posiadał także dwa pistolety, a jakich mowa w pkt. 4 część rozstrzygającej wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego całkowicie chybiony jest zarzut obrazy art. 91 § 1 kk przedstawiony w pkt. 1 apelacji. Pogląd obrońcy, jakoby oba czyny popełnione na szkodę kolejno J. M. i D. O. stanowiło jedno przestępstwo nie jest uzasadniony.

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy i nie zakwestionowanych w apelacji wynika, że najpierw pozbawiony wolności został pokrzywdzony M. a przyczyną takiego stanu rzeczy było przekonanie W., że pokrzywdzony nie rozliczył się ze wspólnie uprawianego procederu – przemytu spirytusu. Zastosowany wobec niego przymus miał na celu zmuszenie go do zwrotu rzekomego długu i kontynuowaniu współpracy. Na tym etapie osoba D. O. w ogóle nie interesował W.. Świadek O. podejmował na prośbę M. próby zgromadzenia odpowiednich środków, które ten ostatni zamierzał przekazać W.. Obaj pokrzywdzeni pozostawali w kontakcie telefonicznym. Gdy okazało się, że D. O. nie był w stanie zgromadzić uzgodnionej kwoty, doszło do porozumienia pomiędzy oboma pokrzywdzonymi a W., zgodnie z którym J. M. odzyskał wolności w celu zebrania pieniędzy, natomiast zakładnikiem w jego miejsce został D. O. i trwało to do czasu, aż M. zebrał i przekazał W. uzgodnioną kwotę. Z przedstawionej sekwencji zdarzeń, obecnie niespornej wynika, że chodzi faktycznie o dwa kolejne zdarzenia związane z pozbawieniem wolności kolejno dwóch pokrzywdzonych. Omawiany zarzut odwoławczy nakazuje rozważenie, czy nie zachodzi tu jedno przestępstwo ciągle w rozumieniu art. 12 kk, bo z pewnością dadzą wyodrębnić się dwa zdarzenia (czyny), z których każdy dotyczy innego pokrzywdzonego. Nie ulega jednak wątpliwości, że pozbawienie D. O. wolności nie było objęte pierwotnym zamiarem W. W., a więc nie ma podstaw do twierdzenia, że pozbawienie wolności obu pokrzywdzonych było efektem wykonania z góry powziętego przez sprawców zamiaru. Zgodzić się zatem należy z Sądem pierwszej instancji, że oba te zdarzenia (pozbawienie pokrzywdzonych wolności) były odrębnymi czynami pozostającymi ze sobą w zbiegu realnym. Ponieważ zachodzą co do nich wszystkie wymogi określone w art. 91 § 1 kk, trafnie Sąd Okręgowy uznał, że oba czyny stanowią ciąg przestępstw w rozumieniu tego przepisu.

Przedstawiony w apelacji pogląd, jakoby chodziło o jedno zdarzenie, jeden czyn, jest nieuprawniony. Argument o „wspólnej przyczynie” pozbawienia wolności obu pokrzywdzonych zupełnie nie przekonuje a z kolei drugi argument, że W. prowadził wspólne interesy z J. M. jeszcze w 1995r. w rzeczywistości przemawia za tokiem rozumowania Sądu Apelacyjnego a w konsekwencji – Sądu Okręgowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest wreszcie zasadny zarzut obrazy art. 60 § 3 kk przedstawiony w pkt 2 apelacji.

Z realiów sprawy, wbrew twierdzeniom obrońcy wynika, że oskarżony nie ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacji dotyczących osób uczestniczących w pozbawieniu wolności pokrzywdzonych J. M. i D. O.. Z uzasadnienia apelacji wynika wprost, że chodzi tylko o jedną osobę rzekomego współsprawcy – T. D., którego w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy uniewinnił od współdziałania w tych czynach, z czym prokurator się zgodził.

Nie ulega wątpliwości, że ratio legis art. 60 § 3 kk polega na zachęceniu podejrzanych przez ustawodawcę do współpracy z organami ścigania poprzez przekazywanie informacji umożliwiających pociągnięcie rzeczywistego sprawcy do odpowiedzialności karnej i jednocześnie innych istotnych informacji umożliwiających wyjaśnienie sprawy. Zatem nie chodzi tu o przekazanie jakichkolwiek informacji ze sprawą związanych ale informacji dotyczących innej osoby (osób) i jednocześnie istotnych, a więc takich, które mają wpływ na wyjaśnienie okoliczności sprawy, na dotarcie do prawdy. Istotny jest więc efekt postawy podejrzanego, a nie jego intencje, nie chodzi tu bowiem o wpływanie na postawę procesową podejrzanego (później oskarżonego) dla samej tylko określonej jego postawy, ale o to, czy przekazane przez niego informacje rzeczywiście okażą się istotne. Nie ulega wątpliwości, że weryfikacja, czy tak jest w istocie, nastąpić może przy wyrokowaniu, bo dopiero w tej fazie procesu następuje merytoryczna ocena materiału dowodowego.

Zatem, aby w przedmiotowej sprawie oskarżony mógł skorzystać z dobrodziejstwa wynikającego z art. 60 § 3 kk należałoby ustalić, że wskazany przez niego T. D. był rzeczywistym współsprawcą czynów popełnionych na szkodę obu pokrzywdzonych (a tak – zgodnie z prawomocnymi w tym względzie ustaleniami Sądu Okręgowego – nie było) i jednocześnie ustalić, że przekazał istotne okoliczności tych czynów.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na konstrukcję art. 60 § 3 kk. Nie chodzi w tym przepisie o alternatywę polegającą na tym, że wymieniony w nim współsprawca albo wskazuje innego współsprawcę (współsprawców) albo inne istotne okoliczności popełnienia przestępstwa. Łącznik „oraz” przesadza o tym, że warunkiem koniecznym do jego zastosowania jest z jednej strony wskazanie innego współsprawcy (współsprawców) i jednocześnie (oraz) istotnych okoliczności popełnionego przestępstwa.

Skoro zatem wskazany przez oskarżonego T. D. nie był jednym ze współsprawców, co Sąd Okręgowy logicznie i przekonująco wykazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (vide str. 273-278 tego uzasadnienia), to ustalenie takie z istoty swojej uniemożliwia zastosowanie wobec B. M. obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 kk.

Również w zakresie omawianego obecnie zarzutu odwoławczego uzasadnienie apelacji nie zawiera przekonujących argumentów i stanowi wyłącznie nieprzekonującą polemikę z Sądem Okręgowym. Co więcej, w tym wypadku obrońca użył argumentacji, która w rażąco sposób przekracza standardy przyjęte w uzasadnieniach zarzutów odwoławczych. Tak bowiem ocenić należy stwierdzenie, że Sąd ten w sposób rażąco tendencyjny i ewidentnie dowolny ocenił zebrany materiał dowodowy w tym celu, by T. D. został uniewinniony. Innymi słowy, zdaniem obrońcy Sąd orzekający celowo dokonał oceny zebranych dowodów w sposób rażąco naruszający wymóg art. 7 kpk, aby osiągnąć zamierzony cel, tj. uniewinnienie oskarżonego D.. Zatem, jak wywodzi obrońca, Sąd Okręgowy rozpoznając sprawę od razu założył, że T. D. ma zostać uniewinniony i aby cel ten osiągnąć sprzeniewierzył się podstawowym zasadom obowiązującym przy ocenie dowodów. Sąd Apelacyjny takie rozumowanie, jako niedopuszczalną insynuację, zdecydowanie odrzuca. Wbrew stanowisku autora apelacji wyjaśnienia oskarżonego D. zostały ocenione przez Sąd Okręgowy w sposób logiczny i przekonujący i nie ma obecnie potrzeby przytaczania argumentacji przedstawionej w końcowej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Od obrońcy należy oczekiwać przedstawienia bardziej wyważonej argumentacji.

Rekapitułując swoje rozważania obrońca twierdzi, że Sąd Okręgowy „kreśli wymaginowaną postać B. M., która wyraźnie odbiega od profilu przedstawionego w opiniach sądowo - psychiatrycznej i psychologicznej”, przy czym w tej mierze oparł się na plotkach, insynuacjach i niepotwierdzonych pomówieniach. Tymczasem Sąd Apelacyjny zauważa, że także ta konstatacja razi powierzchownością i ogólnikowością. W rzeczywistości Sąd orzekający, w przeciwieństwie do obrony, dokonał wszechstronnej i kompleksowej oceny przeprowadzonych dowodów. W apelacji na próżno szukać szczegółowej analizy przynajmniej najważniejszych dowodów. Analiza taka, gdyby miała miejsce, mogłaby być uznana za próbę podważenia oceny dowodów przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Autor apelacji odwołuje się do opinii psychiatrycznej i psychologicznej sugerując, że wyłania się z niech obraz osoby o nieposzlakowanym charakterze. Tymczasem z opinii tych wynika m.in., że rozpoznano u oskarżonego osobowość nieprawidłową, przejawia on tendencje do prezentowania społecznie akceptowanego obrazu własnej osoby. Jego osobowość nieprawidłowa przejawia się w działaniach niezgodnych z ustalonymi społecznie normami i zasadami współżycia społecznego. Zna i rozumie normy funkcjonowania społecznego, ale nie zawsze je w swoim postępowaniu respektuje. Ujawnia łatwość w naruszaniu i lekceważeniu norm społecznych, gdy służy to jego własnym sprawom.

Zauważyć należy, że nawet przypisane oskarżonemu przestępstwa, których popełnienia obrońca nie kwestionuje (przynależność do zorganizowanej i uzbrojonej w broń palną grupy przestępczej, współudział w pozbawieniu pokrzywdzonych wolności w celu dokonania na nich wymuszenia zwrotu rzekomego długu) świadczą o oczywistej jego demoralizacji.

Twierdzenie autora apelacji, jakoby oskarżony pozorował jedynie współpracę z grupą przestępczą założoną i kierowaną przez W. czując się zagrożonym, jest całkowicie dowolne, a przez to nieprawdziwe. I w tym wypadku obrońca ograniczył się do postawienia określonej tezy, bez przeprowadzenia własnej analizy konkretnych dowodów, ograniczając się do ogólnikowego, globalnego zakwestionowania obszernej i szczegółowej oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji. Jedynie na marginesie zauważyć należy, że np. J. S., posiadający rozległą wiedzę na temat przestępczej działalności W. w pewnym momencie uznał, że nie zamierza dalej w tym

uczestniczyć i po prostu wycofał się z działalności w grupie przestępczej kierowanej przez tegoż. Rzecz jasna, także dowód z zeznań tego świadka pozostał poza jakimikolwiek rozważaniami autora apelacji.

Zatem teza, że oskarżony B. M. w pewnym momencie znalazł się w sytuacji bez wyjścia i w obawie o życie własne i rodziny brnął w działalność tej grupy, mocno akcentowana przez obrońcę także w mowie końcowej na rozprawie apelacyjnej – zupełnie nie przekonuje. Sąd Okręgowy przekonująco wskazał, że czyny przypisane oskarżonemu były efektem jego świadomych i dobrowolnych decyzji.

Sąd Apelacyjny podziela także prawną – karną ocenę czynów przypisanych oskarżonemu, w związku z czym nie ma potrzeby ponownie przytaczać argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Trafne jest także, w ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko Sądu orzekającego dotyczące wysokości kar jednostkowych wymierzonych oskarżonemu, w tym za przypisaną mu zbrodnię zabójstwa (w tym wypadku wysokość kary łącznej nie zależała od uznania Sądu).

Niewątpliwie przedmiotowa zbrodnia współudziału w zabójstwie cechuje się najwyższym stopniem społecznej szkodliwości. Wynika to z zaplanowanego działania w zamiarze bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonych życia. Sprawcy przestępstwo to szczegółowo zaplanowali i zrealizowali je zgodnie z planem. Działali w zamiarze znacznego wzbogacenia się kosztem życia pokrzywdzonych. W tych realiach formalna dotychczasowa niekaralność oskarżonego w żadnym razie nie uzasadnia łagodzenia tej kary. Nie można nie dostrzegać, że w rzeczywistości zbrodnia ta była realizacją przyjętego także przez oskarżonego „sposobu na życie”. Z żadnej relacji przesłuchanych świadków nie wynika, aby B. M. miał wyrzuty sumienia – wręcz przeciwnie, o zabójstwie opowiadał bez oporów.

W tych realiach nawet, gdyby Sąd Okręgowy wymierzył karę dożywotniego pozbawienia wolności, trudno byłoby znaleźć argumentację uzasadniającą ewentualny zarzut rażącej jej surowości. Najwyższy wymiar kary przeznaczony jest dla sprawców czynów o najwyższym stopniu społecznej szkodliwości, a przedmiotowa zbrodnia tym się cechuje.

Charakter tego przestępstwa całkowicie uzasadnia orzeczenia obostrzenia związanego z uprawnieniem do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Również pozostałe kary wymierzone oskarżonemu z całą pewnością nie zasługują na miano rażąco surowych, w związku z czym Sąd Apelacyjny również nie znalazł powodu do ich łagodzenia.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 624 kpk w zw. z art. 634 kpk, a wysokość opłaty za drugą instancję ustalono na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt. 6 i art. 6 ustawy z dnia 22 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 ze zm.)

Marek Hibner Ewa Wieczorkiewicz Hanna Grądzielewska

m/zw.